

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona
ojczyście święta mowo!

ISSN 1857-324X

Kiej ostatki, to ostatki!



ZABAWA KARNAWAŁOWA W KISZYNIOWIE str. 23

tradycje znane i te zapomniane

OSTATKI str. 20

smacznego!

PĄCZKI TRADYCYJNE

OPONKI SEROWE str. 25



Projekt jest dofinansowany przez Ambasadę RP w Kiszyniowie



Najmłodsze uczestniczki zespołu „Warszawka”



Przemawia Ambasador RP Artur Michalski



Prezes Towarzystwa Polaków Tyrnowa Kornel Fulga składa życzenia Polinie Statkiewicz – przewodniczącej polskiej wspólnoty w Grigorówce



Dyplomy dla solistów „Warszawki”

Zdjęcia: Władysław Wołowicz, Helena Usowa

WYDARZENIA

JUBILEUSZ POLSKIEJ WSPÓLNOTY W GRIGORÓWCE

Minęło 10 lat od powstania Koła Polskich Rodzin we wsi Grigorówka (rejon Sîngerei). Jubileuszowe obchody miały miejsce w restauracji Germes w Sîngerei z udziałem wielu przedstawicieli organizacji polonijnych z różnych miejscowości Mołdawii.

W sobotę, 25 lutego br. odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 10-lecia polskiej wspólnoty w Grigorówce. Udział w tym wydarzeniu wzięli m. in. Ambasador RP w Mołdawii, Artur Michalski, Przewodniczący rejonu Sîngerei, Vasili Marandiu, sołtys Grigorówki Anatol Harzewski, duchowni oraz przedstawiciele Polonii z Bielc, Sorok, Głodian, Kiszyniowa, Komratu, Tyrnowa i Rybnicy. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnów narodowych Polski i Mołdawii.

W oficjalnej części rozpoczynającej jubileusz Pan Ambasador wyraził wdzięczność Pani Prezes Koła Polskich Rodzin Polinie Statkiewicz, podkreślając, że historia powstania polskiej wspólnoty w Grigorówce ściśle wiąże się z osobą Pani Poliny. – Jest ona człowiekiem, który pomógł wielu rodzinom z tej miejscowości powrócić do swoich korzeni, zidentyfikować siebie z narodem polskim – zaznaczył Artur Michalski.

Z okazji jubileuszu osobom, które w szczególny sposób przyczyniły się do rozwoju Koła Polskich Rodzin i zespołu „Warszawka” wręczono dyplomy i nagrody. Do osób tych należą: animator kultury polskiej w Grigorówce Nina Gîrlovan, kierownik artystyczny zespołu „Warszawka” Antonina Gradinar, kierownik muzyczny „Warszawki” Witalij Babinczuk oraz młodzi soliści zespołu Artiom Gradinar i Wiktor Gîrlovan.

Pani Polina Statkiewicz serdecznie podziękowała Panu Ambasadorowi i wszystkim pracownikom Ambasady RP oraz Wydziału Konsularnego w Kiszyniowie, którzy wspierali i wspierają działalność organizacji.

Ze wzruszeniem obejrzano koncert na żywo i prezentację, dokumentującą dziesięcioletnią historię stowarzyszenia. Na scenie zaprezentował się zespół wokalny „Warszawka”, jak zwykle zadziwiając publiczność swoimi głosami.

Po koncercie był również czas na wspólny poczęstunek. Koło Polskich Rodzin w Grigorówce pozostaje jedynie życzyć kolejnych dziesięcioleci działalności! (ak)



■ Hymn Polski wykonuje zespół „Warszawka”

W NUMERZE:

■ Wydarzenia, fotorelacja	2
<i>Jubileusz Polaków w Grigorówce</i>	
■ Moc polskiej wspólnoty	5
<i>Naddniestrzańskie święta</i>	
■ Wiadomości, komentarze	8
<i>Złoty pociąg i bursztynowa komnata</i>	
■ Spotkajmy się w muzeum	10
<i>Pałac Jekateryniński</i>	
■ Informacja	
<i>Stypendium im. Skubiszewskiego</i>	
■ Wiadomości	12
<i>Mołdawia na targach w Warszawie</i>	
■ Polskie ślady w Mołdawii	14
■ Kącik filatelistyczny	18
■ Ciekawostki	18
■ Uczymy się polskiego	19
■ Tradycje znane i te zapomniane	20
<i>Ostatki</i>	
■ Aktualności	
<i>Tłusty Czwartek w Bielcach</i>	
<i>Zabawa karnawałowa w Kiszyniowie</i>	
■ Ciekawostki	24
■ Klub Mądrej Sówki	24
<i>Przystawia na Tłusty Czwartek</i>	
■ Czytajmy na głos	26
■ Fotorelacja	27
<i>Śladami Polaków w Mołdawii</i>	

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Projekt jest finansowany ze środków przyznanych z funduszy polonijnych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na wniosek Ambasady RP w Kiszyniowie



Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Kiszyniowie

ЮБИЛЕЙ ПОЛЬСКОЙ ОБЩИНЫ В ГРИГОРОВКЕ

Прошло 10 лет с момента создания Круга польских семей в селе Григоровка Сынжерейского района. Свой юбилей община отмечала в ресторане «Гермес» в Сынжерее с участием приглашенных гостей – представителей польских организаций из разных местностей Молдавии.

В субботу, 25 февраля 2017 г., состоялось торжественное мероприятие, посвященное 10-летию юбилею польской общины в Григоровке. В нем приняли участие посол Польши в Молдавии Артур Михальски, председатель Сынжерейского района Василий Марандюк, примар коммуны Григоровка Анатолий Хажевский, священники и представители польской диаспоры из Бельц, Сорок, Глодян, Кишинева, Комрата, Тырнова и Рыбницы.

В начале праздничной программы в исполнении вокального ансамбля «Варшавка» прозвучали гимны Польши и Молдавии.

В официальной части, с которой началась юбилейная встреча, посол Польши выразил благодарность председателю Круга польских семей Полине Статкевич, с личностью которой тесно связана история возникновения польской общины в Григоровке. Как подчеркнул Артур Михальский, она относится к тем людям, которые помогли многим семьям вернуться к своим корням, идентифицировать себя с польским народом.

В связи с юбилеем были вручены дипломы и награды тем, кто принимал активное участие

в развитии Круга польских семей и полонийного ансамбля «Варшавка». К ним относятся аниматор польской культуры Нина Гырлован, художественный руководитель ансамбля Антонина Градинар и музыкальный руководитель Виталий Бабинчук, молодые солисты ансамбля Артем Градинар и Виктория Гырлован.

Председатель польской общины в Григоровке Полина Статкевич поблагодарила посла Польши Артура Михальского и всех сотрудников польского посольства и консульства в Кишиневе, которые поддерживали и поддерживают деятельность организации.

Всех присутствующих растрогала презентация, представившая десятилетнюю историю общества. В концерте, подготовленном общиной, выступил вокальный ансамбль «Варшавка», как всегда удивляя публику голосами его участников.

После концерта гости были приглашены к праздничному столу. Кругу польских семей в Григоровке остается только пожелать следующих десятилетий!

Алла Климович



MAREK PANTUŁA - mieszkaniec Przemysła, autor i organizator transgranicznego festiwalu „Bukowińskie spotkania ze sztuką”, Honorowy Członek Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” w Naddniestrzu. Należy do grona stałych autorów „Jutrzenki”. Nagrodzony przez Prezydenta Miasta Przemysła oraz Marszałka Podkarpackiego za działania społeczne, ideowe na rzecz Polaków w Europie Wschodniej i integracji mniejszości narodowych.

MIKOŁAJKI I OPŁATEK W NADDNIESTRZU

„Historia jest dla nas nie tylko wspomnieniem, które nie tylko znamy, ale i którym żyjemy. Jest to położony pod nasze życie fundament, z którym pozostajemy związani, jeśli nie chcemy rozpląnąć się w nicości.”

Karl Jaspers

Ilekoć przechadzałem się cichymi, polnymi drogami po malowniczych wzgórzach Raszkowa, czy też bliższej wioski Słobody Raszków, tylekoć jawi mi się przed oczami niepowtarzalny uśmiech dzieci, witających nas swym czystym, nieskażonym bytem, radością ze spotkania.

Nie sposób było nie zapytać siebie samego, jakie marzenia mogą mieć dzieci żyjące po wschodniej stronie Dniestru, tam, gdzie niebo z ziemią graniczy, gdzie odnaleźć można zapach kolorowej tęczy, bawiącej się z dziećmi w chowanego. Jedno spojrzenie dziecka zaczarowało mój świat i ponownie zamarzyłem marzeniami dzieci, by zabawić się z nimi w ich świecie i spotkać się ze Świętym Mikołajem, który wysypuje ze swojego magicznego worka gros niespodzianek...

Ten dzień był wyjątkowy. Pełen tajemnic niczym obraz „Gwiazdzista noc” Vincenta van Gogha.

Duża, nastrojowa sala balowa w centrum Tyraspolu, przyozdobiona żywą choinką, wypełniona dziećmi i młodzieżą po brzegi, gdyż diaspora polska zgromadziła na spotkaniu mikołajkowym i opłatku Bożego Narodzenia ponad 160 dzieci z całego Naddniestrza – z Raszkowa, Słobody Raszków, Rybnicy, Bender i innych miejscowości, w których nieustannie odnajduje coraz więcej rodzin z polskim pochodzeniem.

„Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że mamy możliwość chronić i odradzać historię, kulturę i tradycję polską, przekazując te wartości naszym dzieciom” – powiedziała prezes Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” Natalia Siniawska.

Przy jaśniejącej gwiazdzie Betlejemskiej, nagle i niespodziewanie od strony wschodu usłyszeliśmy tupot koni i okrzyki: „...coś dziwnego się dzieje...! To mały rycerz Pan Wołodyjowski wraz Zagłobą przybyli z Raszkowa i podążają przez Tyraspol do Betlejem, by pokłonić się nowo narodzonemu Jezusowi...”





Tak rozpoczęły się oryginalne jasełka przygotowane przez dzieci i młodzież grupy teatralnej z Towarzystwa „Jasna Góra”, przybliżając nam tradycję i kulturę polską pielęgnowaną podczas okresu Bożego Narodzenia.

To tu, wśród naszych bliskich rodaków, z dala od mojej Ojczyzny, zrozumiałem i odczułem, że sztuka, przekazana przez młodych aktorów, stanowiła pewnego rodzaju formę terapii współczesnego Polaka-Europejczyka, inspirując nas ku podejmowaniu idealistycznych postaw w życiu codziennym, gdyż wartość takiej postawy nie tylko jest coraz mniej ceniona, ale i degradowana przez zimny, materialistyczny pragmatyzm życiowy.



Podzielony przez nas wszystkich opłatek na setki, dobrych i ciepłych życzeń, wprowadził nas do metafizycznych komnat i rzadko odwiedzanych zaułków duszy ludzkiej, i nie był to cud...

A żywe pieśni kolęd unosiły nasze myśli i serca poza czas i przestrzeń, jakbyśmy stali się jedną wielką rodziną podczas tradycyjnej, polskiej Wigilii Bożego Narodzenia...

Rozwiązały się też owe wory z prezentami od Świętego Mikołaja, ale i Dziadka Mroza, który niespodziewanie zaszczycił nas swoją obecnością i zaprosił wszystkich na kryte lodowisko, gdzie każdy mógł pohasać na łyżwach lub też podjąć taką naukę i zabawę. Rozbawione dzieci znad Dniestru, przeniesione w czasie do krainy radości i uciechy,

malowały swym bytem szczęśliwe, bezkresne obrazy nowej, wykreowanej przez siebie rzeczywistości, odkrywając w sobie żywą baśń nieznanego do tej pory swojego jestestwa.

Późniejsze spotkanie z młodzieżą popłynęło bystrą rzeką zimowego, stepowego czasu wraz z kolędami, pieśniami i piosenkami śpiewanymi wspólnie w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim i mołdawskim. Świadomość istniejącej wspólnoty, bogatej w prawdziwe wartości, przeniosła nas ku niepojętym przeżyciom w nieodkrytych do końca światach ludzkich. Proste i piękne relacje z naszymi młodymi rodakami rodziły przy tym nową, świeżą, tajemniczą tęsknotę... nie do końca określoną, nie

zdefiniowaną, jednak z historyczną głębią i retrospekcją...

Ciche dźwięki gitary i mocne, ekspresyjne głosy Igora, Tymoteusza i Julii zaprowadziły nas z pewnością ku nowej przestrzeni estetycznej, ale i historycznej...

Zaśpiewano czystą polszczyzną:

„W stepie szerokim, którego okiem

Nawet sokolim nie zmierzysz

Wstań, unieś głowę, wsłuchaj się w słowa

Pieśni o małym rycerzu”.

Zrozumiałem wówczas, że znajduję się w obszarze duchowym określonych idei, które posiadają swoje granice mierzone ukrytą tęsknotą za urzeczywistnieniem ducha kultury polskiej. Poprzez swoją



autorską sakralizację realizuje je charyzmatyczna Natalia Siniawska, która podkreśliła, że „chcemy budować wspólnotę Polaków nie tylko w Naddniestrzu, ale przede wszystkim pomiędzy tutejszą Polonią a rodakami w Ojczyźnie”.

Spotkanie z naszymi rodakami w Naddniestrzu to zawsze spotkanie ze światem wartości,

niekończącego się zbioru myśli, refleksji i rodzącej się świadomości istnienia jako podmiotu metafizycznego, jednak w realnym dotyku świata rzeczy, wspólnego trudu kreacji i organizacji wielu nowych projektów, służących rozwojowi i jedności.

Naddniestrze, styczeń 2017

FOT. Marta Rybicka

W spotkaniu udział wzięli, m.in. Janusz Dawidowicz, Konsul RP w Kiszyniowie oraz goście z Polski: dr Tomasz Lachowski, Uniwersytet Łódzki, Marta Rybicka, fotograf, Tomasz Grzywaczewski, pisarz, podróżnik Wojciech Jankowski, „Kurier Galicyjski” Marek Pantuła, Honorowy Członek Towarzystwa „Jasna Góra” Organizator: Towarzystwo Kultury Polskiej „Jasna Góra” Współorganizator: Horizon Agency



W imieniu swoim, a także wszystkich dzieci, młodzieży i członków Towarzystwa Polskiej Kultury „Jasna Góra” pragnę gorąco podziękować: Marcie Rybickiej z Warszawy, Tomaszowi Grzywaczewskiemu i Tomaszowi Lachowskiemu z Łodzi, Wojciechowi Jankowskiemu ze Lwowa, Markowi Pantule z Przemyśla za owocną i twórczą akcję serca, dzięki której mogliśmy zorganizować Zimowe Mikołajki i Opłatek Bożego Narodzenia dla Polonii z Naddniestrza. Ambasady i Konsulatowi RP w Kiszyniowie również dziękujemy za paczki mikołajkowe dla dzieci.

Natalia Siniawska, Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra”

CUDA Z BURSZTYNU NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI?

Rozwiązana zostanie być może historyczna zagadka. Poszukiwacze skarbów od lat uważają, że krzyżacki zamek w Pasłęku (województwo warmińsko-mazurskie) jest jednym z potencjalnych miejsc ukrycia Bursztynowej Komnaty. Archeolodzy odkopią podziemny korytarz, który łączył pasłęcki zamek z pobliskim kościołem św. Bartłomieja. Istnienie tunelu potwierdziły przeprowadzone badania geofizyczne gruntu.

Latem rozpoczną się prace wykopaliskowe przy zamku krzyżackim w Pasłęku. Jesienią ubiegłego roku archeolodzy podczas badań odkryli pod ziemią zagruzowany tunel.

– Cztery metry pod poziomem gruntu, a więc jeszcze pod poziomem piwnic znaleźliśmy pomieszczenie. Tunel, który może łączyć zamek z kościołem – mówił wówczas dr Jacek Wysocki z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który kierował pracami archeologicznymi. Dodał, że informacje o istnieniu takiego tunelu pojawiały się w wielu opracowaniach historycznych, ale dotychczas nie było jednoznacznych dowodów, że rzeczywiście istniał.



■ Na zamku w Pasłęku szukają podziemnego tunelu

nas jeszcze opracowanie planu i porozumienia, żeby przystąpić do działania – powiedział Henryk Żukowski, asystent burmistrza Pasłęka.

Mogli tam ukryć Bursztynową Komnatę

Pasłęcki zamek został spalony przez Armię Czerwoną w 1945 r., więc po II wojnie światowej dostęp do większości dawnych podziemi nie był już możliwy. Został co prawda odbudowany w latach 50. i 60. ub. wieku, ale tylko w niewielkim stopniu przypomina pierwotną warownię. Jego bogata historia może kryć jednak wiele innych tajemnic.

Pod koniec II wojny światowej – z powodu sytuacji na froncie wschodnim i zagrożenia alianckimi nalotami – Niemcy ewakuowali z Królewca wiele cennych kolekcji muzealnych i dokumentów. Część zabytków zdeponowano lub ukryto we wschodniopruskich majątkach, również w okolicach Pasłęka. Większość poniemieckich zbiorów zostało wywiezionych lub zniszczonych przez Armię Czerwoną. Tworzącej się zaraz po wojnie polskiej administracji udało się m.in. uratować blisko 20 tys. rękopisów i starodruków z Królewca, które odnaleziono w podpasłęckich Karwinach i Słobitach. Szczególnie cenną część tego księgozbioru stanowiła tzw. Srebrna Biblioteka księcia Albrechta Pruskiego z XVI w., uważana – za unikatowy w skali światowej – zabytek renesansowego złotnictwa.

– Jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy prowadzono tam prace wykopaliskowe, wyciągano przedmioty, ceramikę z sygnaturami z muzeum z Królewca. Niewykluczone, że pod ziemią możemy natknąć się na coś nowego – powiedział dr Wysocki.

źródło: www.tvn24.pl

Mogą być atrakcją turystyczną

Badania przeprowadzono na zlecenie władz miejskich. Samorząd liczy, że takie odkrycie przyciągnęłoby do miasta turystów.

– Jeśli okaże się, że te lochy rzeczywiście istnieją i do tego są w na tyle dobrym stanie, że można je pokazać zwiedzającym, to będą stanowić kolejną atrakcją turystyczną naszego miasta – ocenił burmistrza Pasłęka Wiesław Śniecikowski.

– Chcemy, żeby prace archeologiczne były kontynuowane przez tę samą ekipę, ale czeka

Bursztynowa Komnata – kompletny bursztynowy wystrój komnaty zamówiony w 1701 r. przez Fryderyka I u gdańskich mistrzów. Prace nad tym trwały 11 lat. Dzieło było imponujące: ściany pokoju o wymiarach 10,5 × 11,5 m pokrywały precyzyjnie dobrane i obrobione kawałki bursztynu. Tworzyły płaskorzeźby, herby itp. W 1716 r. Piotr I Wielki w czasie wizyty w Prusach, zachwycony arcydziełem, otrzymał je w podarunku od Fryderyka Wilhelma jako dowód przyjaźni i potwierdzenie zawartego sojuszu. Dar trafił do Petersburga – najpierw do Pałacu Letniego, a później Zimowego. W 1755 r. carowa Elżbieta przeniosła komnatę do pałacu w Carskim Siole. W 1941 r. została zrabowana przez Niemców. W ciągu kilkudziesięciu lat, jakie upłynęły od jego zaginięcia bądź zniszczenia, stał się symbolem zaginionego skarbu.

BYŁ ŻŁOTY POCIĄG, BĘDĄ SZUKAĆ BURSZTYNOWEJ KOMNATY...

O tym, że mity i legendy są nieodłączną częścią życia mieszkańców Wałbrzycha i jego okolic stwierdziła w rozmowie z „Jutrzenką” WANDA BUREK z Jedliny Zdrój.



– Mieszka Pani w małym miasteczku koło Wałbrzycha, który zasłynął w 2015 r. z domnemanego „złotego pociągu”. Przejazd na 65 km linii kolejowej z Wrocławia do Wałbrzycha stał się miejscem, z którego wszystkie stacje telewizyjne nadawały swoje relacje. Co się działo wtedy w tej miejscowości? Jakie zmiany Pani zauważyła?

– Wiadomość telewizyjna o rozpoczęciu poszukiwań pancernego pociągu na 65 km trasy kolejowej Wrocław – Wałbrzych mnie osobiście bardzo zaskoczyła. Zastanawiałam się, dlaczego ta informacja właśnie teraz została tak nagłośniona. Przecież w latach 70. i później próbowano odszukać miejsca prawdopodobnego pobytu „złotego pociągu”. Badacze-amatorzy i poszukiwacze skarbów przemierzali całe Góry Sowie, tunele kolejowe pod Wałbrzychem, podziemia zamku Książ i przynajmniej na razie nie trafili na żaden jego ślad.

Panowie Piotr Koper i Andreas Richter byli bardzo pewni miejsca ukrycia pociągu. Jednak poszukiwania te zakończyły się fiaskiem, ale, jak deklarują Panowie, to jeszcze nie koniec poszukiwań.

Informacja wzbudziła ogromne zainteresowanie mediów całego świata, co przyczyniło się do nagłego wzrostu liczby turystów oraz dziennikarzy. Była to doskonała promocja turystyczna naszego regionu. Zainteresowanie Wałbrzychem i okolicami nie słabnie i przyciąga badaczy, którzy marzą o znalezieniu skarbu, rozszyfrowaniu tajemnic kompleksu Riese w Górach Sowich, a przede wszystkim chcą przeżyć wielką przygodę i poczuć się wielkim odkrywcą.

– Był „złoty pociąg”, obecnie szukają Bursztynowej Komnaty. Czy Pani powątpiewa w tę sensacyjną informację?

– Dla mnie nie są to sensacyjne informacje. Od dzieciństwa byliśmy bombardowani niewiarygodnymi powieściami o ukrytych w Górach Sowich dziełach sztuki, archiwach i skarbach.

Bursztynową Komnatą zainteresowałam się, kiedy znalazłam się na wycieczce w Carskim Siole w Rosji i tam zobaczyłam pozostałości bursztynowe oraz początki rekonstrukcji komnaty.

Plotka o tym, że może być ukryta w Górach Sowich funkcjonowała w naszym środowisku i jak

zwykle pobudzała naszą wyobraźnię. Zaczęłam szukać wiadomości o poszukiwaniach Bursztynowej Komnaty. Dowiedziałam się, że została wywieziona z Carskiego Sioła do Królewca (dzisiejszy Kaliningrad) przez gauleitera Prus Wschodnich Erika Kocha i zainstalowana w Zamku Królewskim. Erik Koch został skazany przez Polskę na karę śmierci za zbrodnie, jakich się dopuścił w czasie wojny, jednak kara nie została wykonana. Zmarł w więzieniu w 1986 r., zabierając tajemnicę do grobu. Był przesłuchiwany przez wielu i uparcie twierdził, że Bursztynowa Komnata znajduje się nadal na terenie Królewca.

Natrafiłam również na wypowiedź historyka sztuki Mirosława Antoniego Figiela, który, obejrawszy kopię Bursztynowej Komnaty w Carskim Siole (odtworzono je w 2003 r.), twierdzi, że jest to oryginał, a nie kopia! Tajemnica pozostaje tajemnicą.

– A tak naprawdę czy chciałaby Pani, żeby „złoty pociąg” czy Bursztynowa Komnata istniały i żeby je odnaleziono?

Oczywiście. Chciałabym bardzo, aby wszystkie zagadki związane z tajemnicą Gór Sowich, Zamku Książ, kompleksu Riese zostały rozwiązane. Czas jest nieubłagany. Ślady zacierają się, świadkowie odchodzą, a mity i legendy pozostają i intrygują.

– Dziękujemy!



■ Okolice Wałbrzycha potrafią być pociągające i przyciągające...

PAŁAC JEKATERYNINSKI BURSZTYNOWA KOMNATA

Bursztynowa Komnata znajduje się w Pałacu Jekaterynińskim w Carskim Siole. Warto wspomnieć, że ów wielki pałac to nie tylko jantarowa sala – to również inne wielkie sale pokryte kilogramami złota, drogocennymi sukniami i obrazami. Aczkolwiek rzeczywiście największą uwagę turystów przyciąga wcale nie największa z izb pałacowych – Bursztynowa Komnata.

Zakończenie rekonstrukcji Bursztynowej Komnaty w 300-lecie Sankt Petersburga było wielkim świętem dla całej Federacji Rosyjskiej. Eksperci pracowali nad jej przywróceniem przez ponad 20 lat.

Spośród blisko 6 ton bałtyckiego bursztynu wyselekcjonowano 2 tony nieskazitelnego, najpełniejszego jantaru. Powstało pół miliona płytek, którymi wyłożono ściany sali o powierzchni 94 m² i wysokości blisko 8 m. Ułożone z marmuru i drogocennych półszlachetnych kamieni cztery mozaiki, umieszczone w komnacie, przedstawiają sceny rodzajowe: zmysły smaku, wzroku, słuchu oraz dotyku i węchu. Komnatę oświetla łącznie 250 świec. Wszystko to sprawia, że w komnacie panuje cudowny nastrój. Nie bez powodu Bursztynowa Komnata nazywana jest ósmym cudem świata. Jest to jedna z największych atrakcji Petersburga.

Historia Bursztynowej Komnaty

Historia ta zaczyna się wraz z narodzinami Sankt Petersburga, kiedy to król pruski Fryderyk Wilhelm I gościł młodego cara Piotra I, założyciela

Petersburga. Fryderyk Wilhelm, który słynął z wielkiego skąpstwa, podarował carowi bursztynową wykładzinę, ponieważ uważał ją za bezużyteczną. Piotr zaś podarunkiem był zachwycony.

Bursztynowa boazeria podarowana przez pruskiego króla okazała się jednak za mała na pokrycie wyznaczonej dla niej sali, toteż zlecono dodanie nowych detali: lusterek, mozaik, bursztynowych paneli. Upiększona Bursztynowa Komnata rozpromieniała nowym blaskiem. W takim stanie Bursztynowa Komnata przetrwała ponad 200 lat.

Po inwazji na Związek Radziecki Niemcy nakazali wywozu wszystkich dzieł sztuki z terenów „dzikiej Słowiańszczyzny” do Trzeciej Rzeszy. Mimo że sam Leningrad, bo tak wówczas nazywał się Petersburg, nigdy nie został zdobyty, położone na południe od Petersburga Carskie Sioło padło łatwym łupem Niemców. We wrześniu 1941 r. armia niemiecka zajęła dawną rezydencję carów. Jeszcze kilka tygodni przed inwazją rozpatrywano ewakuację dzieł sztuki z Carskiego Sioła w głąb Rosji. Jednak czasu było mało. Wiele dzieł z samego Pałacu Jekaterynińskiego

go ewakuowano, ale czas demontażu Bursztynowej Komnaty byłby zbyt długi, a jednocześnie ewentualna rozbiórka mogłaby spowodować zniszczenie wielu detali.

Niemcy wysadzili w powietrze cały Pałac Jekateryniński, a samą okładzinę komnaty zdemonstrowali i wywieźli w 29 skrzyniach do Königsberga (dzisiejszego Kaliningradu). Gdy blisko 900 dni po tym zdarzeniu żołnierze Armii Czerwonej dotarli z kontrofensywą do Carskiego Sioła, zastali już tylko ściany, niektóre stropy, kominy dawnego pałacu. Po Bursztynowej Komnacie nie było ani śladu.

Rekonstrukcja Bursztynowej Komnaty

Od 1979 r. A. Kiedryński, naczelny architekt odbudowy Pałacu Jekaterynińskiego, kierował pracami nad przywróceniem komnaty.

Początkowo bazował na bardzo słabej dokumentacji. Dzięki wielkiemu uporowi odnalazł wiele zdjęć komnaty, w tym dwie kolorowe fotografie jeszcze z czasów Mikołaja II (!) oraz liczne przekazy pisemne. Zdobyto również dwa w pełni oryginalne detale Bursztynowej Komnaty. Jednym z tych obiektów jest



mozaika, która została odzyskana dzięki pomocy niemieckiego tygodnika „Der Spiegel”. Drugim oryginalnym elementem jest zabytkowa komoda, którą pewien niemiecki malarz rozpoznał po rosyjskim numerze inwentarzowym na wystawie w Lipsku. Porównując te elementy z replikami wykonanymi przez Rosjan, okazało się, że kopia w niczym nie ustępuje oryginałom.

Wykonanie wierniej repliki komnaty kosztowało 11,5 mln dolarów. W 300-lecie Sankt Petersburga Bursztynowa Komnata zmartwychwstała, została w pełni zrekonstruowana. Zabłysła na nowo.

źródło: www.petersburg.ovh.org



INFORMACJA

СТИПЕНДИЯ И ИССЛЕДОВАТЕЛЬСКИЙ ГРАНТ им. Кшиштофа Скубишевского – 2017



Центр исследований Восточной Европы Варшавского университета объявляет набор на стипендию и исследовательский грант имени Кшиштофа Скубишевского – 2017 для соискателей из Центральной Европы, Балкан, Прибалтики, Восточной Европы, России, Центральной Азии и стран Кавказа.

Стипендия предоставляет возможность проведения научных исследований в Польше в течение 2017/2018 академического года при сотрудничестве Варшавского университета или любого другого польского вуза в области права, политических наук или новейшей истории.

Целью стипендии является распространение демократии, прав человека, принципов правового государства и соблюдения норм права в международных отношениях. Стипендия предназначена для лиц, защитивших кандидатскую диссертацию (или обладающих

значительными научными достижениями), а также для лиц с высшим образованием, имеющих существенные общественные достижения в деле распространения демократии и принципов правового государства.

Исследовательский грант, предоставляющий возможность пребывания в Польше сроком до трех месяцев, будет иметь те же цели и будет организован на тех же основаниях, что и стипендия.

Последний срок подачи документов –
13 апреля 2017 г.

Учредитель стипендии и гранта –
Фонд им. Кшиштофа Скубишевского.

Подробная информация:
http://www.skubi.net/stypendium2017_ru.html

MOŁDAWIA NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH TURYSTYCZNYCH TT WARSAW 2016

W Targach TT WARSAW 2016, które odbyły się w dniach 24 – 26 listopada 2016 roku na terenie Centrum Targowo-Kongresowego MT Polska i były zorganizowane w partnerstwie strategicznym z Rumunią, zaliczyła swój debiut Republika Mołdawii, prezentując swoje walory i atrakcje turystyczne.



Mołdawia to na razie jeden z mniej znanych Polakom wakacyjnych kierunków w Europie. Dlatego też jej przedstawiciele starają się przyciągnąć uwagę turystów i zachęcić ich do podróży do malowniczego kraju położonego między rzekami Dniestr i Prut. Do atrakcji turystycznych tego południowo-wschodniego europejskiego państwa zaliczają się cerkwie i monastypy, twierdza z XVII w. w Sorokach czy kompleks archeologiczno-krajobrazowy Stare Orhei. Jednym z najbardziej znanych produktów mołdawskich jest wino, które na tych terenach wytwarzane jest od tysięcy lat.

Narodowa Organizacja Turystyki Przyjazdowej Mołdawii (ANTRIM) we współpracy z czterema lokalnymi producentami wina (Bostavan-Purcari, Chateau Vartely, Asconi, Mimi) i Ungheni District Council uczestniczyły z ekspozycjami kraju na targach w Warszawie.

Na konferencji prasowej przedstawiciele ANTRIM przekonywali, że wizyta w podziemnych piwnicach winnych na pewno zrobi na Polakach wrażenie. – Chcemy promować turystykę winną,

bo w tym obszarze naprawdę mamy czym się pochwalić. Właśnie u nas znajdują się największe piwnice, a produkowane wina są bardzo wysokiej jakości i zdobywają nagrody w międzynarodowych konkursach – zachwalał Emilian Dzugas, prezes ANTRIM.

Jak mówi Natalia Țurcanu, dyrektor zarządzająca Narodowego Związku Turystyki Przyjazdowej Mołdawii, kraj promował się na targach właśnie poprzez szlaki winne oraz winiarnie. – Tradycja wyrobu wina to bardzo ważna część naszej kultury. Praktycznie każda rodzina w mołdawskiej wsi ma własny przepis, a w produkcję wkładane jest całe serce – podkreśla Natalia Țurcanu. – W Mołdawii jest ok. 140 mniejszych i większych winiarni, z których 24 eksportuje wina do Polski. Produkcja wina odpowiada za ok. 3-4% PKB, a cały łańcuch wartości zlokalizowany jest na miejscu, dzięki czemu pracę ma 200 000 osób pracujących przy produkcji wina i przemyśle okołowiniarskim. Warto też dodać, że winne piwnice w Mołdawii zostały odnotowane w Księdze Rekordów Guinnessa jako najdłuższe na świecie – dodaje.

Mołdawia posiada bardzo dobre warunki do uprawy winorośli. Rosną tam różne szczepy: klasyczne europejskie (73%), kaukaskie (17%) oraz lokalne (10%). Spośród białych wyróżniają się Feteasca Alba, Feteasca Regala, Plavay i Viorica, a czerwonych Feteasca Neagra i Rara Neagra.

Przedstawicielom Mołdawii zależało na dotarciu podczas TT Warsaw zarówno do polskich organizatorów turystyki, klientów indywidualnych, jak i importerów win.

Członkini kiszyniowskiej organizacji „Liga Polskich Kobiet” KSENIA HARCHUC miała możliwość odwiedzić Targi TT WARSAW 2016. Zapytała o wrażenia Polaków, których spotkała przy stoisku mołdawskich producentów.

Krzysztof (Toruń):

– Jestem na targach przypadkowo, ale nie mogłem ominąć mołdawskiej ekspozycji. Zawsze chciałem zwiedzić Mołdawię i spróbować znakomitego mołdawskiego wina, warzyw i owoców. Kiedyś miałem okazję „spróbować” prezentu z Mołdawii w postaci pomidorów. To były bardzo duże i dojrzałe pomidory, które niezwykle mi smakowały. Wtedy

postanowiłem, że powinienem chociaż raz w życiu pojechać do Mołdawii, aby powtórzyć te doznania.

Wojtek (Warszawa):

– Zwiedziłem Mołdawię kilka lat temu, bardzo mi się tam podobało, a szczególnie dobre wina, smaczna kuchnia i bardzo życzliwi ludzie!

МОЛДАВИЯ СТАНОВИТСЯ ВСЕ БОЛЕЕ ПРИВЛЕКАТЕЛЬНОЙ ДЛЯ ПОЛЬШИ

В Международной туристической выставке TT Warsaw, прошедшей в Варшаве с 24 по 26 ноября 2016 года, активное участие приняла Молдавия. Страну представляли 5 туроператоров, 4 винодельческие компании (Chato Vartely, Castel Mimi, Asconi Winery, Purcari) и 2 туристические организации – ANTRIM и Association for Regional Development from Tiraspol.

Знаменитое молдавское вино, вкусная национальная кухня, а также гостеприимство молдаван – вот что, по словам организаторов, наиболее привлекательно для польского туриста. Наряду с традиционной дегустацией молдавского вина, конфет и молочных продуктов, у стенда Унгенского района гости могли ознакомиться с керамикой из красной глины, а также ковровыми изделиями крупнейшей в стране фабрики.

На выставке были представлены специально разработанные для поляков туристические маршруты в Молдавию, в том числе – «Следами поляков в Молдавии» (*Jutrzenka 8/2016*).

– Из туристических направлений пользуются спросом вино-коньячные маршруты, высок интерес к экскурсиям в Приднестровье, так называемый «Back to USSR», и, конечно же, туристов из Польши интересуют экскурсии по местам, пропитанным польской историей и культурой, – рассказала представительница Национальной ассоциации принимающего

туризма (ANTRIM), подчеркнув, что именно польский турист является одним из наиболее востребованных в Молдавии.

– Главным нашим заданием является показать польским гостям новую, привлекательную для них страну – Молдавию. Выставка показала, что интерес к нашей стране есть – сообщил Эмилиян Дзугас, председатель ANTRIM. Он также добавил, что на данный момент Молдавия сотрудничает уже с четырьмя польскими туроператорами.

Нам часто кажется, что наша маленькая и вроде бы ничем не примечательная страна не может быть интересна туристам, но после посещения такой выставки становится совершенно ясно, что это далеко не так. Оказывается, поляки с удовольствием посетили бы Молдавию. Надеемся, что в ближайшем будущем наш край сможет предложить польскому туристу незабываемые впечатления!

Ксения Харчук, Лига польских женщин
Фото автора



Представляем нашим читателям цикл статей, подготовленных в рамках программы „Poszukiwanie polskich śladów w Mołdawii”, który od lat z wielkim zaangażowaniem jest realizowany przez kishyniowską organizację „Liga Polskich Kobiet”.

В ПОИСКАХ ПОЛЬСКИХ СЛЕДОВ В МОЛДАВИИ: подведение итогов

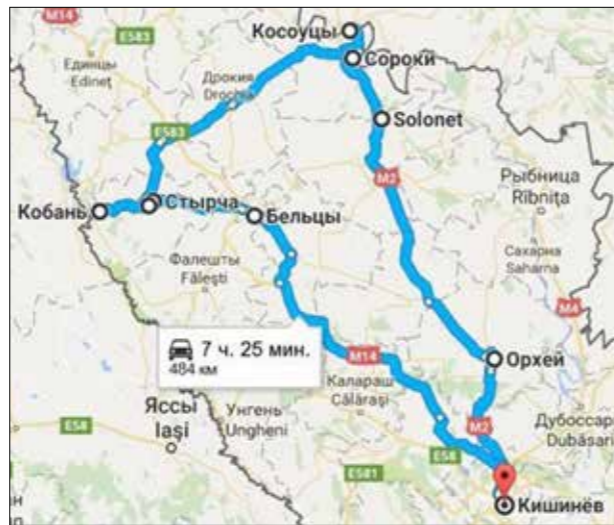
Нет ничего увлекательнее, чем сложить картинку из отдельных частей-пазлов. И вот когда маршрут тура «По следам поляков в Молдавии» разработан и уже представлен на туристической ярмарке в Варшаве, начинаешь понимать, что все было не зря – и экспедиции в северные районы республики, и издание академического сборника «Поляки в Молдавии», имеющего совсем другой вес, чем отдельные разрозненные статьи. А главное, понимаешь, что за это время тебе повстречалось много умных и доброжелательных людей, владеющих бесценной информацией и готовых ею поделиться.

Целями туристического маршрута «По следам поляков в Молдавии» являются:

- отражение истории и традиций польской диаспоры в Молдавии;
- демонстрация туристических объектов, имеющих отношение к полякам в Молдавии, в том числе с известными деятелями науки и культуры польского происхождения;
- встреча с представителями этнокультурных польских организаций Сорок, Бельца и Стырчи;
- продвижение туризма и агротуризма в Молдавии;
- продвижение производителей вино-коньячной продукции на внешнем рынке.

Ознакомительные туры для представителей туристических фирм и прессы состоялись: **17 июня 2016 года** по маршруту Кишинев-Оргеев-Солонец-Сороки-Косоуцы-Кишинев и **5 ноября 2016 года** по маршруту Кишинев-Бельцы-Болотино (заповедник «Господский лес»)-Кобань-Стырча-Кишинев. В маршрут включены посещения предприятий: «Chateau Vartely» (Оргеев) и «Barza Alba» (Бельцы), предусматривающие экскурсии и дегустацию вин и коньяков.

Для двухдневного варианта тура рассматривалась возможность ночлега в пансионате «La fontal» в селе Кобань, который является успешным примером создания качественных услуг для туристов. Проект пансионата профинансирован на конкурсной основе Министерством строительства и регионального развития РМ.



■ Карта ознакомительного туристического маршрута «По следам поляков в Молдавии»

В маршрут тура были включены католические храмы в Оргееве, Бельцах и Стырче, а также архитектурные памятники, связанные с поляками Молдавии.

В Сорокском районе нас заинтересовали села Солонец и Косоуцы, в которых когда-то были имения дворян-землевладельцев из бывшей польской шляхты.

В селе Солонец от имения помещика Константина Бжозовского сохранились дом, уникальный погреб с кирпичным сводом, большой парк с заросшими аллеями и действующая мельница с элементами старого оборудования.

В 1910 году Константин Бжозовский был избран председателем земского комитета Сорокского уезда и проработал на этой должности до 1914 года. Способствовал основанию первой метеорологической станции в Бессарабии в 1893 году (один из наблюдательных пунктов размещался в селе Солонец), был членом Общества исследователей долины Днестра, а местная школа содержалась за счет пожертвований помещика.

До 2012 года в бывшем имении размещалась школа-интернат, это наложило существенный отпечаток на состояние здания.

Имение Тита Фомича Михайловского, которое, к сожалению, не сохранилось, находилось в селе Косоуцы. Но здесь можно увидеть здание бывшего сельскохозяйственного банка, построенного на средства помещика. В хранилищах банка находился сельскохозяйственный инвентарь, который продавался в кредит. В настоящее время в здании располагается Дом культуры.

В 1896 году в селе Косоуцы была открыта первая светская школа, построенная на средства, выделенные земством, и пожертвования помещика Михайловского в сумме 1200 рублей. В настоящее время здесь размещается Историко-этнографический музей села. Земельную реформу и экспроприацию земель 1919 года семья Михайловских встретила в Варшаве.

Разработанный тур связан с личностями поляков, внесших свой вклад в развитие и процветание нашего края. Это и заслуженный архитектор Молдавии Валентин Войцеховский, и знаменитые оперные певцы братья Сигизмунд Залевский и Тадеуш Залевский-Орда, и Эдуард Дуглач – один из первых фотографов страны, чьи работы хранятся в коллекции Национального музея истории, и многие другие.

Для представителей туристических фирм стал открытием факт активного присутствия польской диаспоры в общественной жизни Молдавии (изучение польского языка, проведение литургии в католических храмах на польском, фестивали и выставки, на которых пропагандируется польская культура). Встречи

с представителями польской диаспоры из Сорок, Бельца и Стырчи помогли больше узнать о том, как диаспора поддерживает традиции и культуру предков. В свою очередь, для представителей местной власти этот тур связан с надеждами, что приезд туристов даст новый толчок к развитию этих местностей.

Туристический маршрут «По следам поляков в Молдавии» был реализован Ассоциацией гидов, лекторов и переводчиков. Информационную поддержку осуществляла «Лига польских женщин».

Искренние слова благодарности выражаю всем, кто помог в разработке этого маршрута: епископу римско-католической церкви г. Кишинева монсеньору Антону Коше, Неле Сагановой – редактору-координатору издания «Аналекта Католика», доктору исторических наук Лилии Заболотной, Елене Плошницэ – заместителю директора Национального музея истории РМ, Николае Булату – смотрителю Сорокской крепости, доктору исторических наук Дину Поштэреску, Ольге Щипакиной – историку, гиду-экскурсоводу, Игорю Маценко – председателю Общества польской культуры в Сороках, Виктории Кочуровской – директору Польского дома в Бельцах, Станиславу Гурскому – директору этнографического музея в селе Стырча, Ларисе Завацкой-Ивасына – руководителю Университета третьего возраста и его лектору Виталию Маевскому, Людмиле Яблонской – администратору Польского дома в Стырче.

В завершение хочу поблагодарить Елену Скобиюалэ, исполнительного директора Ассоциации гидов, лекторов и переводчиков, без которой этот проект не состоялся бы. Большое спасибо посольству Польши за финансовую поддержку проекта.

Валерина Мартин,
председатель организации «Лига польских женщин»
(см. фото на стр. 27)



■ Экскурсия в пансионате «La Fontal» в селе Кобань



ОЛЬГА ЩИПАКИНА, историк (Ассоциация гидов, экскурсоводов и переводчиков):

– Туристическая отрасль Молдавии в последние годы проходит период адаптации к рыночным условиям. В этой связи очень важно разработать туристические продукты, отвечающие запросам потребителей всех групп.

Летом 2016 года стартовал новый тематический маршрут «По следам поляков в Молдавии», разработанный и профинансированный в рамках проекта конкурентоспособности USAID MOLDOVA и реализованный Ассоциацией гидов, экскурсоводов и переводчиков РМ. Особую роль в разработке этого проекта сыграли Елена Скобиолэ и Валерина Мартин.

Польско-молдавские связи имеют многовековую историю и богатые традиции. Трудно измерить вклад представителей польского народа в культуру, архитектуру, науку нашей страны. Новый маршрут охватывает те города и населенные

пункты северной и центральной части Молдавии, в которых более 200 лет компактно проживали поляки. Географический охват тура следующий: Кишинев-Оргеев-Сороки-Косауцы-Солонец-Стырча-Глодяны-Бельцы-Кишинев. Маршрут позволяет открыть для себя что-то новое, доселе неизвестное – мощные стены средневековой сорокской крепости, в которой когда-то стоял польский гарнизон, священную тишину костелов в Оргееве и Бельцах, интерьер и утварь крестьянских домов в польском селе Стырча, вековую мельницу, усадьбу и винные подвалы Бжозовского в селе Солонец.

Авторы и разработчики тура делают ставку не только на туристов из Польши. Задача состоит в том, чтобы сделать Молдову более привлекательной для туристов из Европы, России и Украины, а также привлечь внимание инвесторов для раскрытия туристического потенциала республики.

TAMARA ABABIJ, wiceprezes Ligi Polskich Kobiet w Kiszyniowie:

– Wycieczka „Śladami Polaków w Mołdawii” była bardzo dynamiczna i miała napięty rozkład zwiedzania. Nasza organizacja miała zaprezentować przewodnikom, operatorom turystycznym i specjalistom w dziedzinie turystyki potencjał i piękno północnej Mołdawii, pokazać miejsca, nierozzerwalnie związane z polskim dziedzictwem w naszym kraju.

Zachwycaliśmy się obiektami, które zmieniały się jak w kalejdoskopie, zadziwiając nas oficjalnością Domu Polskiego w Bielcach, życzliwością pensjonatu „La Fontal” we wsi Cobani, potęgą olbrzymich żubrów w rezerwacie „Pański las”...

Najbardziej wzruszył mnie niewielki kościółek w Styrczy. Odczułam ciepło i zacisze tego miejsca

poprzez rzeczy, które zostawili parafianie na ławkach – okulary, modlitewniki, dywaniki. Od razu rzuci się w oczy, że jest to drugi dom dla mieszkańców Styrczy.

Mam nadzieję, że po opracowaniu tej trasy turystycznej, jak największą liczbę ludzi będzie mogło zwiedzić Mołdawię i zobaczyć, jakie cuda są w tym małym kraju, który od lat zamieszkiwało wiele narodowości. Języki i obyczaje łatwo mieszały się, wzbogacając życie naszych przodków i upiększając ich dni powszednie.

Wierzę, że nowa trasa „Śladami Polaków w Mołdawii” będzie cieszyła się popularnością, ponieważ ma wszystko co jest niezbędne do osiągnięcia sukcesu – ideę, różnorodność zwiedzanych obiektów i wspaniałe miejsca dla odpoczynku!



■ W kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Styrczy

IGOR MACENKO, prezes Stowarzyszenia Polskiej Kultury w Sorokach:

– Nasze stowarzyszenie zrzesza ludzi polskiego pochodzenia oraz miłośników zachodniosłowiańskiej kultury. Podczas naszych pierwszych spotkań omawialiśmy program działalności i rozwoju naszej organizacji. Już wtedy postanowiliśmy zapoznać się z historią Polaków, mieszkających w Sorokach i okolicach. Zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do historyka, który w tej dziedzinie posiada więcej wiedzy niż ktokolwiek inny – do Nicolae Bulata, kustosza Twierdzy Sorockiej, Honorowego Obywatela Miasta

Soroki. Otrzymaliśmy dzięki niemu wiele informacji o naszych przodkach i ich roli w rozwoju kraju. Chętnie podzieliliśmy się zdobytą wiedzą z kiszyniowską organizacją Liga Polskich Kobiet, która w ramach programu „Śladami Polaków w Mołdawii” zbierała najciekawsze fakty o losach Polaków w Besarabii.

Mamy nadzieję, że nasza współpraca w dziedzinie zapewnienia informacyjnego nowej trasy turystycznej będzie owocna, a sorocki rejon stanie ciekawy dla turystów z Polski.



■ Twierdza Sorocka

Z POLSKIEJ ENCYKLOPEDII HUMORU



ZNACZEK POCZTOWY – mały papierek służący do wysyłania listów, pocztówek i kartek świątecznych. Czasem i znajdzie się maniakalna osoba kolekcjonująca znaczki, zwana filatelistą.

Zastosowanie

- lizanie gumy;
- naklejanie;
- kolekcjonowanie;
- wrzucanie do skrzynki;
- liczenie ząbków;
- oglądanie rysunków;
- zrywanie z kopert.

Cena

Zależnie od znaczka, ceny wahają się od 5 gr do nawet kilku milionów dolarów za słynny znaczek „Pijany pilot”. Zwykle

jednak do pięciu złotych dostaniemy parę tanich znaczków albo jeden najdroższy. Jest jednak teza, iż nie płacąc za znaczek i nie klejąc go na kopertę ślepi listonosze roznoszą je bez problemów.

Obrazek na znaczku

Zależnie od święta narodowego, okresu, dnia, tygodnia, sekundy, czy czego tam, znaczki mogą mieć różną kolorystykę, poczynając od silnych kolorów czerwieni i żółci do ciemnoniebieskich z zielonym. Rysunki mogą przedstawiać zwierzę, blondynkę, jakąś konkretną osobę, widoki czy też rzeczy.

FILATELISTYKA – jeden z działów nieskończonego hobby. Polega na zbieraniu znaczków, im bardziej starych, tym lepiej, jednak młodzi filателиści (tak nazywa się tych szaleńców) ze względu na niedostępność takich rarytasów zadowolają się tańszymi zamiennikami kupionymi na poczcie.

Sposobów jest mnóstwo. Można trzymać je w lodówce, apteczce, w drukarce (co znacznie ułatwia przybywanie znaczków i powiększanie kolekcji), pod kanapą lub – w ostateczności – w klaserze. Cel jest ten sam – złap je wszystkie!

Znaczki można szeregować alfabetycznie, cenowo, kolorami, ząbkami, kształtami, wielkością, datą produkcji, występowaniem, od największego do najmniejszego lub odwrotnie. Wymieniać sposoby rozmieszczeń można tak samo jak liczenie do nieskończoności.

Dostępność znaczków

Najbardziej trafna będzie najbliższa poczta, skrzynka pocztowa (pozycja na złodzieja) czy też w sklepie filatelistycznym (na zramolalego wariata). Internauci polują też na Allegro na słynny znaczek – dobrze ustawiony samolot z odwróconymi napisami.

źródło: <http://nonsensopedia.wikia.com/wiki/Filatelistyka>

ГЛАГОЛЫ ДВИЖЕНИЯ

CHODZIĆ – IŚĆ

chodzić

ja chodzę, ty chodzisz, on / ona chodzi, my chodzimy, wy chodzicie, oni / one chodzą

iść

ja idę, ty idziesz, on / ona idzie, my idziemy, wy idziecie, oni / one idą

dojść (дойти)

rójść (пойти)

przyjść (прийти)

przejsć (пройти)

wejść (войти)

wyjsć (выйти)

ja dojdę

on / ona pójdzie

my przyjdziemy

wy przejdziecie

oni / one wejdą

panowie / panie wyjdą

JEŹDZIĆ – JECHAĆ

jeździć

ja jeżdżę, ty jeździsz, on / ona jeździ, my jeździmy, wy jeździcie, oni / one jeżdżą

jechać

ja jadę, ty jedziesz, on / ona jedzie, my jedziemy, wy jedziecie, oni / one jadą

dojechać (доехать)

pojechać (поехать)

przyjechać (приехать)

przejechać (проехать)

wjechać (въехать)

wyjechać (выехать)

ja dojdę

on / ona pójdzie

my przyjdziemy

wy przejdziecie

oni / one wejdą

panowie / panie wyjdą

ПРОШЕДШЕЕ ВРЕМЯ

мужской род

ja szedłem
ty szedłeś
on szedł
my szliśmy
wy szliście
oni szli

женский род

ja szłam
ty szłaś
ona szła
my szłyśmy
wy szłyście
one szły

мужской род

ja jechałem
ty jechałeś
on jechał
my jechaliśmy
wy jechaliście
oni jechali

женский род

ja jechałam
ty jechałaś
ona jechała
my jechałyśmy
wy jechałyście
one jechały

CIĘKAWOSTKI



Poczta Łotwy już od 2010 roku wprowadziła możliwość przesłania pocztą czekolady jako kartki pocztowej z okazji świąt państwowych, Świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy czy Walentynek. Czekolady można wysłać także jako pocztówki z łotewskich miast. Zapewniamy Państwa, że czekolada wysłana pocztą smakuje niezwykle wyjątkowo!



драпать (разг.) – уciekać

драпаć – царапать, скрести, чесать

Ojej!



CZY WIESZ, ŻE...

Corocznie, 21 lutego, od prawie 20 lat, obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Został ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku. Jego obchody mają na celu podkreślenie różnorodności językowej świata, promocję wielojęzyczności, a także zwrócenia uwagi na liczbę języków zagrożonych i ginących.

Naukowcy szacują, że w historii ludzkości istniało około 13 tysięcy języków. Jednak wraz

z upływem wieków niektóre z nich zniknęły. Obecnie na świecie używa się od 6. do 7. tysięcy. Dokładne ustalenie ich liczby utrudnia brak zgody wśród językoznawców, co do klasyfikacji niektórych języków jako odrębnych. Przeważająca część języków świata pozostaje w formie bezpiecznej.

Szacuje się, że polski jest językiem ojczystym około 45 milionów ludzi. W różnym stopniu zna go niemal 50 milionów ludzi na świecie.

OSTATKI – świętowanie ostatnich dni karnawału

ПОСЛЕДКИ – празднование последних дней карнавала

Ostatki to według tradycji kilka ostatnich dni karnawału. Czas szaleństw i zabawy przed Wielkim Postem. Dowiedz się, skąd się wywodzi tradycja ostatków i jakie są zwyczaje ostatkowe w różnych częściach Polski.

TRADYCJA NA OSTATKI

Zabawy karnawałowe wywodzą się z obrzędów zimowych odprawianych w starożytności ku czci bogów urodzaju. W średniowieczu szczególnie hucznie obchodzono go w Hiszpanii i Portugalii, Francji, Niemczech i na Bałkanach. W Polsce pierwsze wzmianki o wielkich rautach na dworach magnackich pochodzą z XVII wieku, choć tradycja karnawału znana była już dużo wcześniej.

Ostatki (odpowiednik prawosławnej maslenicy), zwane w różnych częściach Polski także śledzikiem, zapustami lub podkoziółkiem, zwyczajowo zaczynają się w tłusty czwartek, a kończą we wtorek przed rozpoczynającą Wielki Post Środą Popielcową.

Dziś to czas, kiedy w różnych klubach i restauracjach organizowane są liczne imprezy oraz bale, ale dawniej ostatki wiązały się nie tylko z zabawą taneczną, ale też wieloma zwyczajami i obrzędami, których należało przestrzegać.

OSTATKI W POLSCE

Do ostatkowych zwyczajów należało choćby przywoływanie wiosny. Po wsi chodziły tzw. maskary zapustne, czyli głośno hałasujący przebierańcy, którzy próbowali pobudzić przyrodę do życia. Często taką maskarą, utożsamianą z demonem zimy, był słomiany niedźwiedź, którego prowadził mężczyzna w przebraniu parobka. W takim orszaku podążały też baba i dziad, młoda para, koń, bocian, śmierć, diabeł, kominiarz, Cyganka, Żyd i wiele innych postaci.

Przebierańcy chodzili po domach, odgrywając swoje role. Na przykład dziad obcałowywał młode panny, baba kradła, a Cyganka wróżyła. Na koniec urządzano zabawę dla wszystkich mieszkańców.

Последками традиционно называют несколько последних дней карнавала. Это время безрассудств и веселья перед Великим постом. Узнайте побольше о истоках этой традиции и связанных с ней обычаях в разных регионах Польши.

ТРАДИЦИЯ ПОСЛЕДКОВ

Истоки карнавалового празднования лежат в старинных зимних обрядах, связанных с почитанием древних богов плодородия. В средневековые карнавалы особенно пышно проходили в Испании, Португалии, Франции, Германии и на Балканах. В Польше впервые упоминалось о больших приёмах при магнатских дворах еще в XVII веке, хотя традиция празднования карнавала была известна гораздо раньше.

В наше время различные клубы и рестораны организуют карнавалы и балы. Но в прошлом с последками были связаны не только танцы, но и многочисленные обычаи и обряды, которые нужно было соблюсти в точности.

ПОСЛЕДКИ В ПОЛЬШЕ

Во время последков традиционно зазывали весну. По селу ходили ряженые, производя как можно больше шума, чтобы пробудить спящую природу. Часто символом злой зимы было чучело соломенного медведя, которого водил мужчина, переодетый в батрака. Среди ряженых можно было встретить бабу и деда, жениха и невесту, лошадь, аиста, смерть, дьявола, трубочиста, цыганку, еврея и многих других персонажей.

Ряженые ходили от дома к дому, играя свои роли – дед целовал всех девушек подряд, баба воровала, а цыганка гадала. После обхода всех домов начиналось общее гуляние.

Последки (в православной традиции – Масленица), в разных частях Польши носят названия: «следзики», «запусты» или «подкозёлки». Начинаются они, как правило, в сытый (жирный) четверг и заканчиваются во вторник, перед Пепельной средой.

Na Warmii ostatki, które rozpoczynało obżarstwo w tłusty czwartek, kończyły się zawsze we wtorek o północy. Zwykle o tej porze wieszano w kominie dokładnie wymytą patelnię, co symbolicznie oznaczało koniec z wszelkim tłuszczem w diecie przez najbliższe 40 dni. Cichła też muzyka i zaprzestawano wszelkich tańców. Wierzono, że jeśli ktoś złamie ten zakaz, przez resztę życia będzie tańczył z diabłem.

Na Kujawach do dziś praktykowane są zwyczaje związane z ostatkami. W te dni spotkać można na drogach barwne korowody przebiegańców z maskarami zwierzęcymi. Wśród nich najważniejszą postacią zapustnych korowodów była i jest koza (stąd nazwa zwyczaju: chodzenie z kozą), z którą, jako postacią pierwszoplanową, odgrywano niegdyś scenki – sprzedawano ją domownikom, leczono, gdy ta przewracała się na ziemię.

Na zakończenie obchodów urządzano w karczmie zabawę, zwaną podkoziółkiem. W centralnym miejscu izby ustawiano figurkę nagiego chłopca (z brukwi lub drewna), pod którą dziewczęta składały datki („na ubiór dla naguska”). O północy kawalerowie wnosili donicę z popiołem, który rozsypywali w kątach na znak, że czas zakończyć zabawę, bo zbliża się Wielki Post.

В Вармии последки начинались обильным застольем в сытый четверг, а заканчивались всегда во вторник в полночь. Обычно в это время на дымоходе вывешивалась тщательно вымытая сковорода, которая символизировала воздержание от скоромной пищи все последующие 40 дней. Стихла музыка и прекращались танцы. Считалось, что если кто-то нарушит этот запрет, то всю оставшуюся жизнь будет танцевать с дьяволом.

На Куйвах до сих пор сохраняются традиции, связанные с последками. В эти дни можно встретить на куйвских дорогах красочные шествия ряженых в костюмах животных. Среди них наиболее важной фигурой была и остается коза (отсюда и название традиции: «хождение с козой»), с которой как с главным персонажем разыгрывались когда-то шуточные сценки – ее продавали членам семьи, лечили, когда она падала на землю.

По окончании шествия ряженых в корчме развлекались в так называемый подкозёлок. В центре избы устанавливалась фигурка обнаженного мальчика (сделанная из репы или дерева), возле которой девушки складывали пожертвования («на одежду для голыша»). В полночь парни вносили в горшках пепел и рассыпали его по углам, что означало окончание забав и приближение Великого поста.



■ M. Andriolli. Chodzenie z kozą. XIX w.



Tak więc tradycja ostatków nakazuje huczne świętowanie i sute jedzenie od tłustego czwartku, który rozpoczyna ostatni tydzień przed Wielkim Postem, zwany zapustami. Tradycja słodkich przyjemności i bez troskiego oddawania się nieumiarkowaniu w jedzeniu podczas ostatnich dni karnawału towarzyszy polskiej kulturze od wieków. Zapustowe biesiadowanie ciągnęło się kilka dni: urządzone w wiejskich miejscowościach kuligi, zabawy w przebierańców, wypędzanie zimy i witanie wiosny, tańce do białego rana, suto zastawione stoły podyktowane były nakazem „wybawienia się” i „wyszalenia się” przed postem. A zwyczaj masowej konsumpcji tłustych wypieków miał też przyczyny ekonomiczne – przed okresem pokuty należało zużyć zapasy tłuszczu, cukru, jaj i owoców.

Opracowała **Ała Klimowicz** na podstawie:
www.fokus.tv, www.pl.sputniknews.com

Итак, на последки проводят шумные торжества и обильные застолья всю последнюю неделю перед Великим постом, начиная с сытого четверга. Эта неделя называется запустами. Традиция беззаботно отдаваться удовольствиям и чревоугодию во время последних дней карнавала существует в польской культуре с давних времен. Пиршества длились несколько дней: в сельской местности устраивались катания на санях, походы ряженых, изгнание зимы и приветствие весны, танцы до рассвета, обильные столы. Все это было продиктовано стремлением окунуться в стихию радости и сумасбродства перед постом. А обычай употребления выпечки на жиру возник в том числе из соображений экономии – до наступления периода покаяния нужно было использовать все запасы жира, сахара, яиц и фруктов.

Перевод на русский язык:
Алла Климович

AKTUALNOŚCI

TŁUSTY CZWARTEK W CENTRUM DZIENNYM

Wielowiekowa polska tradycja – delektowanie się smakiem pączków w Tłusty Czwartek – jest z przyjemnością przestrzegana w Centrum Dziennym dla Dzieci, działającym przy parafialnym CARMITAS w Bielcach. Trudno sobie wyobrazić, aby ktoś zapomniał o spróbowaniu w tym dniu tego pysznego smakołyku!

Właśnie w Tłusty Czwartek odbył się w Centrum Dziennym bal karnawałowy. Tego dnia sala zamieniła się w zaczarowaną krainę pełną księżniczek, wróżek, piratów, kowbojów i innych postaci z bajek.

Przypomniano o tradycjach karnawałowych w Polsce i innych krajach. Dzieci recytowały wier-

sze, tańczyły i opowiadały gościom przysłowia polskie o Tłustym Czwartku. Nie zabrakło również wesołych konkursów. Ten dzień na pewno na długo pozostanie w pamięci dzieci, szczególnie tych najmłodszych, które pierwszy raz miały okazję wziąć udział w takiej zabawie.

Władysław Ławski



Wcielanie się w postacie bajkowe sprawiło dzieciom wiele radości

ZABAWA KARNAWAŁOWA W KISZYNIOWIE



18 lutego br. w restauracji Orchidea w Kiszyńowie odbyła się zabawa karnawałowa zorganizowana przez Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii”.

Do głównych tradycji karnawałowych należą oczywiście zabawy, bale i parady. Jest to okres oczekiwany, często przez cały rok. Uczestnicy świątecznego spotkania w Kiszyńowie przygotowali specjalnie na tę okazję bogato zdobione stroje karnawałowe. Były zabawy, konkursy, poczęstunek, no i oczywiście tańce! Zabawę uświetniły występy w wykonaniu zespołu tanecznego „Wesołe Babcie” oraz koncert wokalny Tudora Pruteanu.

Podczas spotkania wybrano najładniejszy strój karnawałowy wśród mężczyzn, kobiet i młodzieży.

Do późnych godzin nocnych uczestnicy bawili się przy świetnej muzyce. Klimaty muzyczne były różnorodne, dzięki temu każdy z uczestników mógł znaleźć melodie dla siebie. Była to dobra okazja nie tylko do wspólnej zabawy, ale i integracji.

Zarząd stowarzyszenia dziękuje za wspólną zabawę wszystkim uczestnikom spotkania oraz szczególne podziękowania składa paniom ze stowarzyszenia za trud przygotowania obsługi kulinarnej.

Do zobaczenia za rok!

Oksana Bondarczuk,
prezes Stowarzyszenia „Polska Wiosna w Mołdawii”



Członkowie i sympatycy „Polskiej Wiosny” z Kiszyńowa, Sorok, Bielci i Orgiejowa na balu karnawałowym

GDZIE KUPIĆ NAJLEPSZE PĄCZKI W WARSZAWIE?

Cukiernia na Chmielnej

Gorące pączki z płatkami migdałowymi, różą, czekoladą albo toffi to jest właśnie to, o czym marzy każdy warszawiak w tłusty czwartek. Trzeba jednak pamiętać, że mimo zwiększonej siły roboczej, do okienka na ul. Chmielnej 13 ustawiają się niemalże kilometrowe kolejki. Lepiej już złożyć zamówienie na pączki lub po prostu – przyjdź bardzo wcześnie rano albo zwyczajnie uzbroić się w cierpliwość.

Pracownia Cukiernicza „Zagoździński”

Chyba każdy warszawianin z przyjemnością stał w „ogonku” po pączki na Górczewskiej! Pracownia Cukiernicza „Zagoździński” na ul. Górczewskiej 15 oprócz przepysznych pączków ma także walory historyczne. Stali bywalcy dobrze wiedzą, że jeśli przed drzwiami cukierni ustawiony jest mały drewniany taboret, to świeże pączki jeszcze się nie skończyły. Niedzielne godziny otwarcia, pączki, pakowane w papier przewiązany sznureczkiem, i wnętrza, w których czas jakby się zatrzymał, stwarzają niezwykłą atmosferę tego miejsca. Nie goni się tu za nowoczesnością, ale stawia na tradycję i jakość. Tym pączkom nie mógł się oprzeć nawet sam Marszałek Józef Piłsudski!

ferę tego miejsca. Nie goni się tu za nowoczesnością, ale stawia na tradycję i jakość. Tym pączkom nie mógł się oprzeć nawet sam Marszałek Józef Piłsudski!

Blikle

Historia wyrobów rodziny, pod dumnym nazwiskiem Blikle, sięga drugiej połowy XIX wieku. Ciekawostką jest to, że lokal na Nowym Świecie działa od początku istnienia firmy, ciągle w tym samym miejscu. Pączki od Bliklego to powrót do dawnej tradycji. Ich niepowtarzalny smak gwarantuje też unikatowa skórka pomarańczowa. Blikle ma dwa nacieki cukierni w Warszawie.

Cukiernia Sowa

Pączki od wybitnego cukiernika Roberta Sowy można kupić także na ul. Chmielnej 11. Jego cukiernie zlokalizowane są też w innych częściach miasta – np. na Mokotowie, Ochocie czy w Ursusie. Pączek od Sowy nadziewany jest powidłami śliwkowymi i wykończony pomadą z dodatkiem skórki pomarańczowej.



Góra pączków, za tą górą
Tłuste placki z konfiturą,
Za plackami misa chrustu,

Bo to dzisiaj są zapusty.
Przez dzień cały się zajada,
A wieczorem maskarada!

Władysław Broniewski
„Tłusty czwartek”, fragment



Faworki, róże karnawałowe i pączki to najpopularniejsze słodkości na Tłusty Czwartek. Faworytem w ostatkowych wypiekach są jednak oponki z serem białym – miękkie, puszyste, lekko słodkie, z wyraźną serową nutą, oprószone delikatnie cukrem pudrem... Po prostu pycha!

Oponki serowe

- 1/2 kg mąki pszennej ● 1/2 kg sera białego
- 1/2 szklanki cukru ● 2 łyżeczki sody
- 1/2 kostki margaryny ● 2 jajka
- olej do smażenia ● cukier puder do dekoracji

Z mąki, sera, sody, margaryny, jajek i cukru wyrobić ciasto na stolnicy. Rozwałkować je na grubość ok. 2 cm i wycinać krążki za pomocą szklanki i kieliszka. Oponki smażyć na gorącym oleju, aż urosną i się zarumienią. Po wystudzeniu posypać je cukrem pudrem.



KLUB MĄDREJ SÓWKI

Przysłowia na Tłusty Czwartek

Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek,
a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła.

Kto w tłusty czwartek nie zje pączków kopy,
temu myszy zniszczą pole i będzie miał
pustki w stodole.

Gdy w tłusty czwartek człek
w jedzeniu popoľguje, łaskawy Pan Bóg
grzech obżarstwa daruje.

Tłusty czwartek pączkami fetuje
a od Popielca ścisły post szykuje.

Od tłustego czwartku do Zmartwychwstania
– ścisły post się kłania.



Opracowała Jana Barwicka

Pączki tradycyjne



- 25 g świeżych drożdży
- 1/2 szklanki ciepłego mleka
- 1 łyżeczka cukru
- 2 żółtka ● 1 jajko
- 4 łyżki cukru wanilinowego
- 275 g mąki
- 1 łyżeczka soli
- 35 g masła
- olej do smażenia

Przygotować rozczyń: drożdże skruszyć do dużego kubka, dodać 2 łyżki mąki, 1 łyżeczkę cukru i 1/4 szklanki ciepłego mleka. Wymieszać i zostawić do wyrośnięcia na 15-20 minut.

Jajko i żółtka utrzeć z cukrem wanilinowym. Mąkę przesiać do dużej miski i wymieszać z solą. Do mąki dodać wyrośnięty rozczyń oraz resztę ciepłego mleka. Wymieszać, na koniec dodając ubite jajka. Wyrabiać przez 15 minut, dodać stopione masło i wyrabiać jeszcze przez kolejne 5 minut. Przykryte ściereczką ciasto odstawić do wyrośnięcia w ciepłe miejsce.

Gdy ciasto podwoi swoją objętość (po około 1 i 1/2 godzinie) rozwałkować je na gruby placek (można podsypać mąką). Z ciasta za pomocą ostrej szklanki wyciąć krążki i odłożyć do wyrośnięcia na około 1 godzinę.

Smażyć partiami (po 4 sztuki) w rozgrzanym oleju, aż będą ładnie zrumienione (nie mogą rumienić się zbyt szybko), w połowie smażenia przewrócić. Wyjąć na ręcznik papierowy.

Polać lukrem zmieszonym ze skórką pomarańczową lub tylko posypać cukrem pudrem zmieszonym z cukrem wanilinowym.

Jan Brzechwa

PSIE SMUTKI



Na brzegu błękitnej rzeczki
Mieszkają małe smuteczki.
Ten pierwszy jest z tego powodu,
Że nie wolno wchodzić do ogrodu,

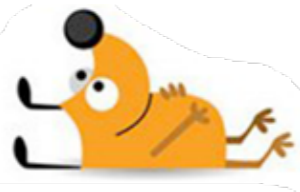


Drugi – że woda nie chce być sucha,
Trzeci – że mucha wleciała do ucha,
A jeszcze, że kot musi drapać,
Że kura nie daje się złapać,

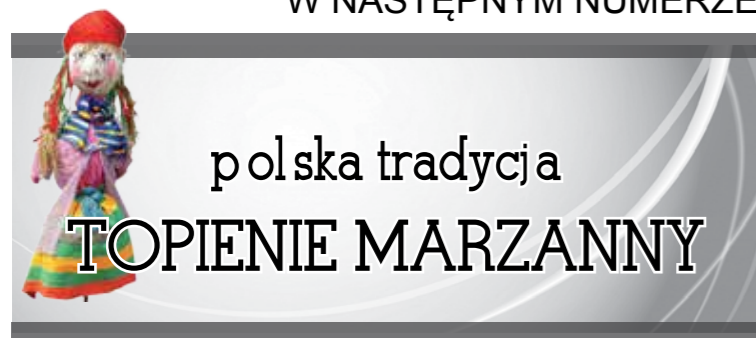


Że nie można gryźć
w nogę sąsiada
I że z nieba kielbasa
nie spada,

A ostatni smuteczek jest o to,
Że człowiek jedzie, a piesek musi biec piechotą.
Lecz wystarczy pieskowi dać mleczko
I już nie ma smuteczków nad rzeczką.



W NASTĘPNYM NUMERZE



JUTRZENKA

Pismo Polaków w Mołdawii

nr 2 (204) luty 2017 r.

Miesięcznik ukazuje się
od listopada 1996 r.

Zarejestrowano 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Redaktor naczelna:

Helena Usowa

Redaktor techniczny:

Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek

Tadeusz Gaydamowicz

Ałta Klimowicz

Małgorzata Krajewska

Anna Plutecka

Elena Pumnea

Zofia Nieczaj

Tatiana Zalewska

Współpraca:

Jana Barwicka

Ksenia Harciuc

Mirostlaw Horyn

Marina Klipa

Swietłana Laptiacru

Władystaw Ławski

Tatiana Mironik

Aleksandra Niculeac

Marek Pantuła

Adres do korespondencji:

Czasopismo „Jutrzenka”

skr. poczt. 983

MD-3101 Bălți

MOLDOVA

E-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:

www.jutrzenka.md

Redaktor strony internetowej:

Małgorzata Kiryłtowa

Druk:

ELAN-POLIGRAF

str. Mesager 7, Chișinău

ISSN 1857-324X



9 771857 324007

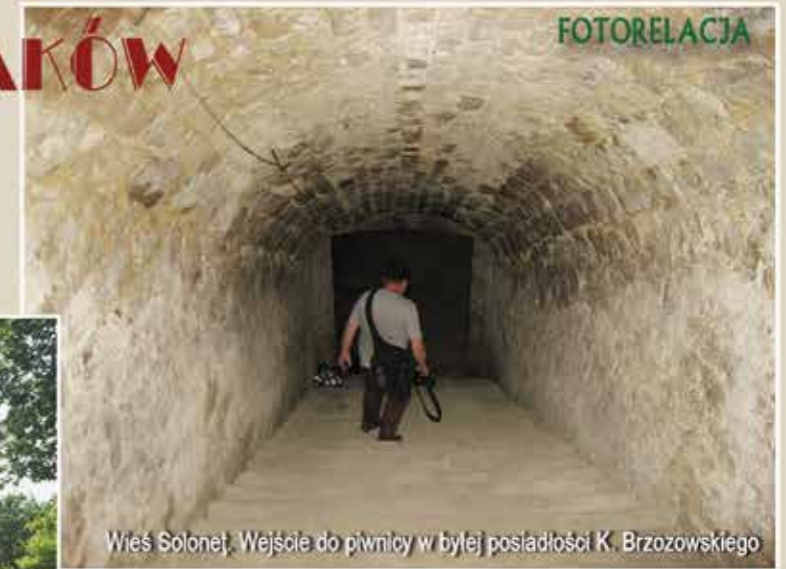
ŚLADAMI POLAKÓW W MOŁDAWII

– zwiedzamy region północny

Wsparcie informacyjne projektu: Liga Polskich Kobiet
Dofinansowanie: Ambasada RP w Kiszyniowie



Wieś Solonej. Była willa Konstantego Brzozowskiego



FOTORELACJA

Wieś Solonej. Wejście do piwnicy w byłej posiadłości K. Brzozowskiego

Nowa trasa turystyczna „Śladami Polaków w Mołdawii” była testowana przez miejscowych przewodników, operatorów turystycznych i specjalistów w dziedzinie turystyki. Obecnie turyści mogą zaznajomić się z zabytkami związanymi z historią Polaków w Besarabii oraz z życiem współczesnym polskiej diaspory w Mołdawii. W przebiegu trasy włączono zwiedzanie mołdawskich winnic oraz degustację win.



Stare urządzenie na działającym do dziś młynie we wsi Solonej



Pensjonat „La fontal” we wsi Cobani oferuje turystom usługi na najwyższym poziomie



W Muzeum Historii i Etnografii wsi Cosăuți



Dom Polski w Bielecach – jeden z punktów nowej trasy turystycznej „Śladami Polaków w Mołdawii”



www.jutrzenka.md

zdjęcia na okładce:
zespół polonijny „Wesołe Babcie” z Kiszyniowa